

## Wymuszona dekonstrukcja – Lewiatan w uścisku procesu globalizacji

### Wstęp

Globalizacyjne doświadczenia ostatnich kilkudziesięciu lat pozwalają wyciągnąć wnioski przydatne do sformułowania zasad funkcjonowania, a także określenia dróg rozwoju wielu instytucji i idei współczesnego świata. Chociaż przygotowanie takich wniosków jest możliwe w stosunku do instytucji państwa, nie znaczy to wcale, że z pewnością możemy powiedzieć, w jakim kierunku będzie następowała ewolucja tej instytucji i jaki będzie jej kształt w przyszłości. Jednak obecne doświadczenia powodują, że można już mówić o widocznych tendencjach czy o pierwszych zweryfikowanych, postawionych wcześniej tezach. Współczesne liczne analizy wpływu globalizacji na państwo, dostępne w literaturze przedmiotu, wpisują się w scenariusz bogatej teoretycznej analizy definiowania państwa i jego funkcji.

Wspominane zjawiska niezmiernie trudno jednak badać, gdyż globalizacja jest wyjątkowo złożonym, wielowymiarowym, wieloaspektowym i wielopoziomowym procesem, a sam termin opisuje skomplikowany stan zmiany współczesnego świata. Termin jest tak mało dokładnie konceptualizowany, że nie wiadomo do końca, jakie doświadczalne aspekty życia można do niego włączyć. Nie wdając się w przedstawianie licznych definicji, należy wspomnieć o kilku podstawowych. Martin Albrow ujmował globalizację jako proces, poprzez który ludność świata coraz bardziej wiąże się w jedno społeczeństwo<sup>1</sup>. Podobnie twierdzi Roland Robertson, dla którego globalizacja to „zespół procesów, które tworzą jeden wspólny świat”<sup>2</sup>. Tak definiowana globalizacja jest zatem obszernym procesem.

Nie ma też zgody co do skutków globalizacji i wpływu na życie człowieka i jego otoczenie: „stajemy bezradni wobec niektórych aspektów globalizacji, dokonując mityzacji prowadzących niekiedy w transcendencję. Nie potrafimy odnajdywać przesłanek,

---

<sup>1</sup> M. Albrow, *Globalization, The Blackwell Dictionary of Twentieth-Century Social Thought*, Oxford 1993, s. 248.

<sup>2</sup> M. Kempny, *Globalizacja [w:] Encyklopedia socjologii*, t. I, Warszawa 1998, s. 241.

determinant globalizmu, rozumianego jako emanacja ludzkich marzeń o społeczności doskonałej obecnych w każdym micie genezyjskim<sup>3</sup>, jednak udaje się odtworzyć stanowisko opisujące wpływ globalizacji na państwo.

W niniejszym artykule globalizacja „traktowana jest przeważnie jako zespół zjawisk zewnętrznych wobec państwa, ograniczających jego autonomię i radykalnie zmieniających warunki jego funkcjonowania”<sup>4</sup>. Inaczej współczesne państwo staje się całkowicie bezradne w obliczu globalizacji, zostaje osłabione, traci powoli suwerenność, jest pozbawione wielu atrybutów, wreszcie ulega zanikowi<sup>5</sup>. Jednocześnie znajdują się tacy, którzy twierdzą, że w nowej sytuacji instytucja państwa się nie sprawdza<sup>6</sup>. Według nich, stało się ono przeżytkiem (swoistym anachronizmem) i potrzebne są nowe formy zarządzania międzynarodowego<sup>7</sup>. Kenichi Ohmae twierdzi bez najmniejszych wątpliwości, że mamy obecnie do czynienia z państwem narodowym, które stało się fikcją. Współcześni politycy nie mają już żadnej władzy, a rząd stał się instytucją przestarzałą<sup>8</sup>. Mówi się, że w dłuższej perspektywie wewnętrzna dynamika procesu globalizacji nie daje państwom narodowym zbyt wielu szans<sup>9</sup>. To twierdzenie wspomagają argumenty potwierdzające, że państwo narodowe straciło zdolność do realizacji swoich podstawowych zadań, jest niewydolne funkcyjnie<sup>10</sup>. Takie jest powszechne, dominujące stanowisko dotyczące relacji globalizacji i państwa oraz jej skutków dla państwa.

Takie stanowisko jest punktem wyjścia przedstawianej analizy. Nie jest ono jedyne, są też nieliczni przedstawiciele, którzy prezentują odmienne zdanie. Mówią oni, że świat nie zmienił się na tyle, aby nastąpiła konieczność zwolnienia państwa z wypełniania swoich funkcji<sup>11</sup>. Są to mniej katastroficzne wizje przyszłości państwa w okresie globalizacji. Część autorów nie dostrzega końca państwa, ale podkreśla fakt, że zmienia ono swoje oblicze. Następuje proces redefinicji jego funkcji, która może przejawiać się powrotem do różnego rodzaju form działania. W tym wypadku dochodzi do zwiększenia zakresu działalności państwa<sup>12</sup>. Stwierdzenie to jest moją podstawowo-

<sup>3</sup> A. Sepkowski, *Przyszłość unifikacji regionalnych i globalnej w projekcjach futurologów* [w:] R. Bäcker, J. Marszałek-Kawa (red.), *Teorie i casusy globalizacji*, Toruń 2007, s. 69.

<sup>4</sup> M. Pietraś, *Globalizacja jako proces zmiany społeczności międzynarodowej* [w:] Marek Pietraś (red.), *Oblicza procesów globalizacji*, Lublin 2002, s. 60.

<sup>5</sup> Patrz D. Held, A. McGrew, *Globalization and the Liberal Democratic State*, „Government and Politics” 1993, vol. 28, nr 2, s. 261–285; S. Lash, J. Urry, *Economies of Signs and Space*, London 1994; P. McMichael, D. Myhre, *Global Regulation vs. the Nation-State: Agro-Food Systems and the New Politics of Capital*, „Capital and Class” 1991, vol. 43, nr 2, s. 83–100; K. Ohmae, *The End of the Nation State. The Rise of National Economies*, New York 1995.

<sup>6</sup> Dyskusja o zmierzchu państwa terytorialnego rozpoczęła się ponad pół wieku temu. Patrz J. Hertz, *The Rise and Demise of the Territorial State*, „World Politics” 1957, nr 4, lipiec, s. 473–493.

<sup>7</sup> Z. Bauman, *Globalizacja. I co z tego dla ludzi wynika*, tłum. E. Klekot, Warszawa 2000, s. 80.

<sup>8</sup> K. Ohmae, dz.cyt.

<sup>9</sup> H. Kubiak, *U progu ery postwestfalskiej. Szkice z teorii narodu*, Kraków 2007, s. 42.

<sup>10</sup> B. Stoczewska, *Kontrowersje wokół koncepcji politycznego kształtu Unii Europejskiej a perspektywy państwa narodowego* [w:] B. Krauz-Mozer, P. Kimla (red.), *Spotkania z Lewiatanem*, Kraków, 2004, s. 35, 36.

<sup>11</sup> Takie stanowisko podają np. autorzy następujących prac: L. Weiss, *The Myth of the Powerless State*, Cambridge 1998; R. Gilpin, *The Political Economy of International Relations*, Princeton 1987.

<sup>12</sup> P. Boyer, *State and Market: a New Engagement for the Twenty First Century?* [w:] P. Boyer, D. Drache (red.), *States Against Markets. The Limits of Globalisation*, London–New York 1996;

wą tezę w niniejszym artykule. Moim celem jest wykazanie, że współczesne państwo jest zmuszone do ciągłego dostosowywania się i definiowania na nowo swoich funkcji w celu zachowania podstawowego prawa do dalszego istnienia. Wymuszona przez globalizację dekonstrukcja państwa nie wiąże się z jego nieuniknionym upadkiem, jedynie wymusza zmianę jego uprawnień.

Celem artykułu jest także przedstawienie stanu dzisiejszego państwa i określenie jego szans na dalszy rozwój oraz próba odpowiedzi na pytanie, czy jest możliwe istnienie nowego państwa z nowymi funkcjami i zadaniami. Artykuł nawiązuje bezpośrednio do jednej z najważniejszych debat w ramach toczzonego od lat dyskursu globalizacyjnego nauk społecznych, rozważa zagadnienia związane z rozciągnięciem globalizacji na sferę polityczną.

W niniejszej analizie świadomie pomijam aspekt czynników narodowych współczesnego państwa, czyli zagadnienia eliminowania przez globalizację elementów państwa konstytuowanych przez wspólnotę narodową. Obserwowalny zanik cech narodowych państwa opiera się także na dekonstrukcji dzisiejszego państwa. Chodzi głównie o coraz mniejsze znaczenie gospodarczych rynków narodowych, zanikanie kultur narodowych, w związku z tworzeniem się kosmopolitycznej kultury globalnej, oraz przejmowanie czynnika integracji społeczeństw przez inne organizacje międzynarodowe. Na osłabienie cech państwa narodowego wpływają także takie fakty, jak: zdolność łatwego przemieszczania się, możliwość uzyskania wielokrotnego obywatelstwa, relatywizowanie pojęcia „jednej ojczyzny”<sup>13</sup>, możliwość zaskarżenia przez jednostkę własnego państwa do organów międzynarodowych<sup>14</sup>, ograniczenie państwa przez ustawodawstwo międzynarodowe<sup>15</sup>. Kwestia pozbawienia państwa niektórych elementów etnicznych i narodowych jest bez wątpienia interesującym zagadnieniem, ale w niniejszym tekście nie będzie obszernie analizowana.

## Współczesne państwo – próba definicji

Mówiąc o państwie, należy określić, jakiego rodzaju państwo jest przedmiotem analizy. Jest to tym bardziej ważne, że w ostatnich czasach z określeniem jego podstawowych cech i teorii było sporo kłopotów<sup>16</sup>. Wynikało to z faktu istnienia różnic wywodzących się z funkcjonowania państwa w różnych ustrojach i w odmiennych ideologiach oraz bogatej literatury na ten temat. Dominacja państwa nad jednostką

---

P. Hirst, G. Thompson, *Globalization and the Future of the Nation State*, „Economy and Society” 1995, vol. 24, nr 3, s. 408–442; W. Streeck, *Public Power Beyond the Nation-State: The Case of the European Community* [w:] P. Boyer, D. Drache (red.), dz.cyt.

<sup>13</sup> J. Gierus, *Globalizacja i państwo narodowe* [w:] W. Materski (red.), *Państwo w transformacji w perspektywie XXI wieku*, Warszawa 2000, s. 28.

<sup>14</sup> M. Malik, *Integracja jako czynnik ograniczający suwerenność państwa* [w:] J. Stefanowicz (red.), *Między tożsamością i wspólnotą*, Warszawa 1996, s. 43–58.

<sup>15</sup> J. Kranz, *Wspólnoty i unia: ponadnarodowość, federalizm, subsydiarność i suwerenność* [w:] J. Kranz, J. Reiter (red.), *Drogi do Europy*, Warszawa 1998, s. 30.

<sup>16</sup> Współczesne poglądy na ten temat przedstawia W. Szostak [w:] *Współczesne teorie państwa*, Kraków 1997.

jako podstawowa cecha państwa jest widoczna i powraca w różnych ustrojach politycznych. Nawet pojawienie się twierdzenia o końcu ewolucji ludzkości, a tym samym o ostatecznym podboju świata przez liberalizm i demokrację<sup>17</sup>, czyli także przez państwo liberalno-demokratyczne, nie jest już tak oczywiste. Rozwój państw azjatyckich, w tym głównie Chin, które budują swą pomyślność według innego modelu państwa, podważa pewność zwolenników państwa liberalno-demokratycznego. Jednak model ten będzie głównym punktem odniesienia w niniejszym tekście. Dzisiejsze państwo demokratyczne to państwo przedstawicielskie i pluralistyczne<sup>18</sup>.

Nie ulega wątpliwości, że istnieją trzy niepodważalne elementy konstytuujące każde państwo, a są nimi: występowanie władzy państwowej, występowanie ludności oraz terytorium, na którym owa ludność zamieszkuje, a władza jest sprawowana. Jednak bardziej bezpieczne podejście, które częściowo chroni przed częstymi sporami na tym polu, polega na zwróceniu się w stronę indywidualistycznej metodologii. Takie podejście ma zdecydowanie największe poparcie wśród współczesnych pluralistycznych nauk politycznych. Polega ono na budowaniu definicji państwa przez podanie i uporządkowanie jego cech wcześniej wyszczególnionych empirycznie<sup>19</sup>. Takie podejście można nazwać „teorią cech” państwa<sup>20</sup>. Idąc tym tropem, można podać za P. Dunleaym, że współczesne państwo posiada następujące cechy:

- jest złożonym zbiorem zorganizowanych instytucji, w pewnym sensie spójnych lub wzajemnie powiązanych,
- instytucje te działają na określonym terytorium zamieszkiwanym przez określoną populację, która przybrała organizacyjną formę „społeczeństwa”,
- społecznie zaakceptowane funkcje tych instytucji polegają na „definiowaniu i wdrażaniu kolektywnie obowiązujących decyzji dotyczących członków tego społeczeństwa”,
- instytucje te wyznaczają „publiczną” dziedzinę w odróżnieniu od sfery „prywatnej” działalności lub decyzji.

Ponadto każdy taki zestaw instytucji posiada następujące cechy:

- ma suwerenną zwierzchność nad wszystkimi innymi społecznymi instytucjami i efektywnie monopolizuje zasadne użycie siły na danym terytorium, co wynika z faktu, że współczesne państwo nie jest jednorodne, występują w nim różne interesy grupowe i wewnętrzne konflikty,
- umie definiować członków społeczeństwa oraz obcych, a także kontrolować napływ i odpływ ludzi ze swego obszaru,
- wysuwa silne tezy ideologiczne (etyczne) dotyczące promocji wspólnych interesów lub realizacji powszechnej woli członków społeczeństwa,
- cieszy się szacunkiem liczących się grup lub elementów społeczeństwa,
- sprawnie zarządza biurokratycznymi zasobami, zbiera podatki i przy znanych kosztach transakcyjnych efektywnie kieruje sprawami rządzonych,

<sup>17</sup> F. Fukuyama, *Koniec historii?*, tłum. T. Bieroń, M. Wichrowski, Poznań 1991, s. 8.

<sup>18</sup> M. Bankowicz, J.W. Tkaczyński, *Oblicza współczesnego państwa*, Toruń 2003, s. 53.

<sup>19</sup> Współcześni autorzy podkreślają, że państwo nie może być definiowane przez jedną prostą cechę, czy nawet kilka prostych cech. Uwydatnia się wagę budowania definicji kompleksowych. Patrz W. Szostak, dz.cyt., s. 16.

<sup>20</sup> P. Dunleay, *Państwo [w:] Przewodnik po współczesnej filozofii politycznej*, Warszawa 2002, s. 779.

- reguluje aktywność społeczną za pomocą aparatu prawnego, a aktywność rządu za pomocą konstytucji,
- jest uznane za państwo przez inne państwa<sup>21</sup>.

Państwo liberalne to takie państwo, którego „granice” można określić, ponieważ posiada ograniczony zakres funkcji i władzy. Norberto Bobbio wyróżnia dwa aspekty tego zagadnienia: z jednej strony można mówić o granicach władania, a z drugiej – o granicach funkcji państwa. Oba analizowane aspekty mieszczą się w zakresie liberalizmu. „Liberalizm bowiem to teoria państwa ograniczonego zarówno jeśli chodzi o władzę, jak i funkcje; potocznie pierwsze z nich nazywa się państwem prawa, a drugie państwem-minimum”<sup>22</sup>.

Państwo liberalno-demokratyczne to zestaw takich sprawdzonych instytucji, jak: rządy prawa, wolny rynek, wszystkie rodzaje wolności, np.: prasy, zrzeszania się i własności prywatnej, cała sfera publiczna, nowoczesna biurokracja itp. Państwo takie, jak już wcześniej podkreślono, posiada środki represyjne, czyli możliwość zastosowania przymusu, ale musi to być szczegółowo określone w ustawie zasadniczej. Instytucje państwowe służą ochronie porządku prawnego między ludźmi. Podstawowym celem takiego państwa jest stworzenie warunków do powstania sprawiedliwego ładu społecznego oraz radzenia sobie z podstawowymi zadaniami stawianymi przed nim dla dobra wspólnego. Takie państwo nie może „przeszkadzać nadmiernymi i zbędnymi regulacjami. Deregulacja uzyskuje nośność, skoro celem państwa ma być ułatwianie przepływu kapitału, towarów i usług, zapewnienie swobodnego funkcjonowania światowego rynku, a nie jego drobiazgowo i »szkodliwe« regulowanie. Zadaniem rządów nie jest określenie zasad funkcjonowania rynków, lecz wspieranie ich ekspansji”<sup>23</sup>.

W podobnym tonie pisał Jacques Maritain, przedstawiciel myśli katolickiej, podkreślając podrzędność państwa wobec człowieka. Człowiek nie ma służyć państwu, ale to państwo istnieje dla człowieka. Państwo jest „częścią, która ma zajmować się przede wszystkim ochroną prawa, działać na rzecz ogólnego dobrobytu i porządku publicznego i zarządzać sprawami publicznymi. Państwo jest częścią wydzieloną do dbania o interes całości”<sup>24</sup>. Rolą państwa jest bez wątpienia stwarzanie i podtrzymywanie warunków do rozwoju społeczno-gospodarczego człowieka.

W tym miejscu należy jeszcze wspomnieć o sposobie patrzenia na państwo przez Grażynę Skąpską. Określa ona państwo jako grupę celową, politycznie zorganizowaną, która posiada suwerenną podmiotowość terytorialną. Według niej, państwo jest najwyższą formą instytucjonalizacji władzy państwowej, co jest następstwem działań racjonalnych społeczeństwa oraz aparatu administracyjnego. Aparat państwa muszą charakteryzować weberowskie cechy przypisywane panowaniu legalnemu oraz biurokracji, czyli posiadanie kompetencji, impersonalność, hierarchiczność, posiadanie przejrzystej struktury organizacyjnej. Podstawowym elementem konstytuującym tak ujmowane państwo jest istnienie zbiorowości obywateli oraz suwerennej władzy. Zbio-

<sup>21</sup> Tamże, s. 777.

<sup>22</sup> N. Bobbio, *Liberalizm i demokracja*, tłum. P. Bravo, Kraków 1998, s. 11.

<sup>23</sup> J. Symonides, *Wpływ globalizacji na miejsce i rolę państwa w stosunkach międzynarodowych* [w:] E. Haliżak, R. Kuźniar, J. Symonides, *Globalizacja a stosunki międzynarodowe*, Bydgoszcz–Warszawa 2004, s. 132.

<sup>24</sup> J. Maritain, *Człowiek i państwo*, tłum. A. Grobler, Kraków 1993, s. 19.

rowość jest tożsama z narodem rozumianym jako politycznie zorganizowana całość zamieszkująca dane terytorium, suwerenność władzy oznacza zaś, że może ona decydować o danym terytorium, w swoim zakresie działania<sup>25</sup>.

Odchodząc od rozważań teoretycznych, należy stwierdzić, że w praktyce dzisiejsze państwo stoi w obliczu globalizacji jako instytucja, która w dalszym ciągu jest:

- 1) suwerenną jednostką geopolityczną, co w sensie prawa międzynarodowego oznacza terytorialną podstawę państwa oraz jego charakter polityczny;
- 2) złożona, zróżnicowana wewnętrznie, ma wieloszczeblową strukturę administracyjną społeczeństwa zamieszkującego określone terytorium, dysponuje władzą ustawodawczą, wykonawczą i sądowniczą;
- 3) podmiotem współkreującym życie gospodarcze w skali, jakiej dopuszcza się „interwencjonizm państwowy”<sup>26</sup>.

## Współczesna dekonstrukcja państwa

Podstawowym znakiem państwa jest posiadanie niepodzielnej władzy zwierzchniej, czyli posiadanie suwerenności<sup>27</sup>. Suwerenność, tj. samowładność i całość państwa, jest tym, co odróżnia państwo od innych grup i zbiorowości społecznych. Rozumiana jako niezależność władzy państwowej, cechuje się takimi aspektami, jak niepodległość, zwierzchność terytorialna, wolność ustrojowa, własne prawodawstwo, niezależna polityka zagraniczna i wolna od ingerencji zewnętrznej gospodarka. Trzeba jeszcze wspomnieć o funkcjach suwerenności, a zatem wskazać, co jest jej podstawowym celem. W dużym uogólnieniu można powiedzieć, że celem suwerenności jest określonego rodzaju gwarancja pewnych uprawnień, ochrona pewnych wartości itd.<sup>28</sup> W okresie przemian globalizacyjnych pojęciu suwerenności zaczyna się przypisywać duże znaczenie. Jest to miejsce, gdzie dochodzi do najważniejszych zmian, ponieważ na przekształcaniu się suwerenności widać, jak zmienia się rola i znaczenie współczesnego państwa.

W warunkach globalizacji przestają istnieć podstawy efektywnej suwerenności, bo państwo traci możliwości oddziaływania na swoje dotychczasowe sfery wpływów. Dochodzi do zmodyfikowania relacji między trzema podstawowymi elementami składowymi państwa a jego otoczeniem międzynarodowym: granicą, ludnością i władzą. Globalizacja prowadzi do procesu „deterytoryalizacji” państwa, czyli eliminowania granic państwowych. Współczesne procesy powodują, że granice państw stają się mniej istotne dla zachowań w ramach istniejących i funkcjonujących zbiorowości, co

<sup>25</sup> G. Skąpska, *Państwo* [w:] *Encyklopedia socjologii*, t. III, Warszawa 2000, s. 56–63.

<sup>26</sup> L. Gabryś, *Instytucja państwa w dobie globalizacji* [w:] E. Okoń-Horodyńska (red.), *Wyzwania procesu globalizacji wobec człowieka*, Katowice 1999, s. 51, 52.

<sup>27</sup> Suwerenność to podstawowe zagadnienie dotyczące analizy państwa. Patrz: A. James, *Sovereign Statehood: The Basis of International Society*, London 1986; S. Bieleń, *Suwerenność państw w stosunkach międzynarodowych – zarys ewolucji*, „Świat i Polityka” 2002, nr 1–2.

<sup>28</sup> J. Helios, W. Jedlecka, *Suwerenność w dobie procesów integracyjnych i globalizacyjnych*, Prawo, Acta Universitatis Wratislaviensis, nr 2626, Wrocław 2004, s. 11.

oznacza częściową utratę kontroli państwa nad tym, co się dzieje w ramach jego granic. Widać to dokładnie, bo wiele współczesnych dziedzin aktywności człowieka odbywa się z pominięciem granic<sup>29</sup>. Granice zostały „podziurawione” przez niekontrolowany przepływ informacji, kapitału, towarów, wartości, stylu życia itd. Wszystko „płyynie” bez większych ograniczeń. Można wręcz stwierdzić, że rozwija się właśnie dlatego, że pominięto potrzebę uzyskania zgody ze strony państwa.

Czy zatem w sferze suwerenności widoczny jest kryzys współczesnego państwa? Czy to, co następuje, to tylko erozja? A może tylko transformacja suwerenności? Nie oznacza to, że państwo zostało pozbawione wszystkich uprawnień na kontrolowanym terytorium, ale to główny element przekształceń, który nazywa się dezintegracją państwa.

Widać to dobrze w pogłębiających się procesach harmonizacji i ujednoczenia w określonych zakresach polityki szczegółowej. Wzrastająca przepuszczalność granic to coraz silniejsze parcie do instytucjonalizacji współpracy na szczeblu regionalnym i globalnym. Widać to też szczególnie na przykładzie Unii Europejskiej, w której uwspółnotowanie procesów podejmowania decyzji pociąga za sobą konieczność mówienia już o wykształceniu suwerenności podzielonej albo wykonywanej kolektywnie. Zmienia się również realny wpływ władzy państwowej na sytuację wewnętrzną. Państwa tracą powoli kontrolę nad swym potencjałem. Wielu autorów definiuje nową rzeczywistość, pisząc o suwerenności zbiorowej, częściowej, skurczonej, ograniczonej, przeciekającej lub zanikającej<sup>30</sup>.

Próby ograniczania suwerenności państwa widać również w różnego rodzaju raportach przygotowywanych przez organizacje międzynarodowe, np. przez Transparency International, krytykujących, postulujących lub wymuszających nowe rozwiązania, często niezgodne z dążeniem danego podmiotu państwowego. „Z jednej strony można argumentować, iż jest to rodzaj zewnętrznego wymogu stawianego przed państwem przez międzynarodowe otoczenie. Z drugiej strony należy pamiętać o tym, iż taki nacisk pojawia się także niejako oddolnie – od świadomie działających i domagających się egzekwowania swoich praw obywateli”<sup>31</sup>. Suwerena ogranicza prawo międzynarodowe w zakresie regulowania spraw wewnętrznych, w stosunku do własnych obywateli oraz cudzoziemców.

Dzisiaj, w dobie globalizacji, suwerenność oznacza przede wszystkim „niezależność konstytucyjną – wewnętrzną i niezależność zewnętrzną oraz zdolność decydowania o zakresie własnej kompetencji. Niezależność wewnętrzna sprowadza się do tego, że dany podmiot nie ma ograniczeń wynikających z ustawy zasadniczej, że nie jest podporządkowany jakimś wyższym władzom czy organom konstytucyjnym, nie jest częścią jakiejś federacji. (...) Niezależność zewnętrzna to, jak określa art. 2 Karty Narodów Zjednoczonych, suwerenna równość państw członkowskich”<sup>32</sup>. Zatem globalizacja nie przekreśla suwerenności państwa, ale prowadzi do zdecydowania o redefinicji samego pojęcia suwerenności. Suwerenność polityczna jest ograniczona. Państwa inaczej

<sup>29</sup> R. Axtmann, R. Grant, *Living in a Global World* [w:] T.C. Salamon (red.), *Issues in International Relations*, London–New York 2000, s. 50.

<sup>30</sup> J. Helios, W. Jedlecka, dz.cyt., s. 23.

<sup>31</sup> K. Gilarek, *Państwo narodowe a globalizacja – dynamika powstawania nowego ładu*, Toruń 2002, s. 37.

<sup>32</sup> J. Symonides, dz.cyt., s. 138.

wykonują swe suwerenne prawa, które są ich atrybutem. „Suwerenność przestała być kwestią typu »wszystko albo nic«, jeśli w ogóle była: granice zacierają się bardziej niż przedtem, zwłaszcza na obszarze Unii Europejskiej”<sup>33</sup>. Współczesne państwo zmuszone jest do ciągłego dialogu, uzgadniania przygotowanych decyzji.

Władza państwowa staje się zatem – częściowo – niesuwerenna. Ciągłe zabieganie o poparcie różnych grup społecznych czyni z władzy państwowej twór pozbawiony siły i autorytetu, który oddaje prerogatywy instytucjom zabiegającym o partykularne interesy. „Grupy interesu przejmują rolę państwa”<sup>34</sup>. Mamy wtedy do czynienia z daleko posuniętym procesem decentralizacji, zagrażającym dalszemu istnieniu państwa, ponieważ funkcje państwa przejmują inne instytucje. Taki stan państwa, jak twierdzą niektórzy, upodabnia rzeczywistość do charakterystycznego stanu przedpaństwowego, czyli stanu natury<sup>35</sup>.

Suwerenność państwa w stosunkach międzynarodowych pełni istotne funkcje, które także podlegają ewolucji, ale w dalszym ciągu istnieją. Najważniejsze z tych nowych, rzeczywistych lub starych zachowanych funkcji, to:

- funkcja gwarantująca równość formalną, równość wobec prawa międzynarodowego;
- funkcja gwarantująca dobrowolność w procesie podejmowania decyzji i zobowiązań przez państwa;
- funkcja umożliwiająca państwom udział w obrocie międzynarodowym i w tworzeniu prawa międzynarodowego, pozwalająca na realizowanie interesów narodowych, regionalnych i globalnych;
- funkcja obronna, obecnie szczególnie umocniona przez zakaz użycia siły i groźby jej użycia, nakaz poszanowania integralności terytorialnej i zasadę nienaruszalności granic;
- funkcja rozgraniczenia jurysdykcji państw;
- funkcja organizowania samoobrony indywidualnej i zbiorowej, zawsze uważana za niezbywalny atrybut państwa<sup>36</sup>.

Istnieją także inne dziedziny, w których widać dalsze konsekwencje procesów globalizacji dla suwerenności państwa. Taką wskaźnikową dziedziną jest ekonomia, na której polu najbardziej widać, jak globalizacja wymusza przekazywanie przez państwo części jego zadań ekonomicznych innym instytucjom. To pozbywanie się zadań ma potwierdzać to, że państwo traci także „suwerenność ekonomiczną”, tzn. że nie ma już większego wpływu na sferę gospodarczą. Ograniczając swój wpływ polityczny na ekonomię, państwo nie jest w stanie zapewnić wewnętrznego ładu ekonomicznego.

Międzynarodowe korporacje dysponujące ogromnym kapitałem stają się nowymi podstawowymi graczami, którzy bez skrupułów kształtują nowy ład gospodarczy i politykę ekonomiczną każdego średnio uprzemysłowionego państwa według własnych potrzeb. Przedsiębiorstwa międzynarodowe są kreatorami polityki gospodarczej, a nie

<sup>33</sup> A. Giddens, *Trzecia droga. Odnowa socjaldemokracji*, tłum. H. Jankowska, Warszawa 1999, s. 35.

<sup>34</sup> J. Zadencki, *Lewiatan i jego wrogowie*, Kraków 1998, s. 136.

<sup>35</sup> Tamże, s. 135.

<sup>36</sup> A. Wasilkowski, *Suwerenność w prawie międzynarodowym i w prawie europejskim* [w:] J. Kolasza, A. Kozłowski (red.), *Prawo międzynarodowe publiczne a prawo europejskie*, Acta Universitatis Wratislaviensis, nr 2500, Wrocław 2003, s. 16–17.



państwa<sup>37</sup>. Proces fuzji i strategicznych sojuszy przedsiębiorstw ponadnarodowych sprawił, że rynki zostały zdominowane przez nieliczne grupy kapitałowo-finansowe. Głównym zagrożeniem dla państwa wydaje się zatem sam kapitał, który wyszedł poza ramy XIX-wiecznego państwa i wszedł na arenę globalną. „Coraz znaczniejsza część decyzji o charakterze istotnym dla pomyślności obywateli podejmowana jest praktycznie poza ich kontrolą (a często – wiedzą) i to nie dlatego, iż władzę przejęły jakieś spiskujące ugrupowania, lecz dlatego, że w wymiarze ekonomicznym prawa rynku, funkcjonujące dawniej w obrębie demokratycznego państwa narodowego, teraz działają w skali globalnej i nawet najsilniejsze gospodarki nie są w stanie do końca tego żywiołowego procesu kontrolować. W tym wymiarze władza od obywateli i konsumentów zadaje się stopniowo przechodzić w ręce finansistów, inwestorów i menedżerów”<sup>38</sup>. Państwo traci zatem władzę na rzecz międzynarodowych koncernów, które posiadają więcej informacji i kapitału niż niejedno współczesne państwo. Korporację może kontrolować tylko to państwo, w którym została ona zarejestrowana.

Procesy te szczególnie mocno uwidoczniły się w latach 80., kiedy to państwa zaczęły wycofywać się ze sfery gospodarczej, oddając ją do dyspozycji innych podmiotów (tzw. otwieranie się gospodarek). „Przemiany zachodzące w państwie są związane z procesem odchodzenia od własności państwowej (prywatyzacja) i udzielaniem firmom zagranicznym różnych preferencji finansowych. Wszystko to sprawia, że w wymiarze międzynarodowym polityka gospodarcza państwa stara się sprzyjać globalizacji, m.in. poprzez liberalizację wymiany międzynarodowej, deregulację sfery finansów oraz liberalizację gospodarki narodowej”<sup>39</sup>. Działania, takie jak te wymienione powyżej, otworzyły wielu korporacjom drogę do tworzenia własnej potęgi i siły.

Mamy tu do czynienia z tzw. fałszywą komercjalizacją państwa, która polega na upodobnieniu go za wszelką cenę do rynkowego podmiotu gospodarczego, kierującego się kryteriami efektywności konkurencyjnej. „Nadmierna prywatyzacja niektórych funkcji i zadań państwa, przesadny nacisk na jego finansową dochodowość wszystkich działań czy też dążenie do poddania logice rynkowej i komercyjnej mentalności pozaekonomicznych decyzji władz publicznych stanowią typowe przykłady fałszywej komercjalizacji. W rezultacie państwo przekształca się ze stróża ładu społeczno-ekonomicznego i instrumentu realizacji dobra powszechnego, wspólnego dla wszystkich obywateli, w instrument ułatwiania maksymalizacji bogactwa i władzy dla nielicznych przedstawicieli globalnych i krajowych elit”<sup>40</sup>.

W praktyce wygląda to tak, że korporacje transnarodowe wywierają wpływ na słabsze gospodarczo państwa, narzucając decyzje rządowi, co osiągają poprzez nieskrywane groźby wycofania kapitału przez korporacje z danego państwa. Biedne kraje borykające się z bezrobociem, nie mając wyjścia, muszą pójść na ustępstwa wobec korporacji, często nawet przygotowując dla nich korzystne rozwiązania prawne. We współczesnym świecie korporacje prowadzą silny lobbing w wielu ważnych dziedzinach życia gospo-

<sup>37</sup> J. Chodorowski, *Czy zmierzchn państwa narodowego*, Poznań 1998, s. 19.

<sup>38</sup> E. Wnuk-Lipiński, *Świat międzyepoki*, Kraków 2004, s. 11.

<sup>39</sup> M. Baron-Wiaterek, *Państwo opiekuńcze w warunkach globalizacji* [w:] J. Iwanka, M. Mazur (red.), *Demokracja w dobie globalizacji*, Katowice 2006, s. 133.

<sup>40</sup> M. Osadnik, *Państwo narodowe w procesie globalizacji – zagrożenia i nadzieje* [w:] E. Okoń-Horodyńska (red.), *Państwo narodowe a proces globalizacji*, Katowice 2000, s. 89.

darczego. Benjamin Barber twierdzi, że „wiele ponadnarodowych sił (głównie koncerny) podkopujących narodowe społeczeństwa nie podlega żadnym nakazom”<sup>41</sup>.

Rynek ekonomiczny funkcjonuje ponad granicami państw, przez co wiele państw jest bezradnych wobec praw rządzących tym rynkiem. Rynek ten stawia też na pierwszym miejscu władze wybierane niedemokratycznie – w postaci zarządów i rad nadzorczych międzynarodowych korporacji. W tego typu układzie zmniejsza się nie tylko znaczenie wybieranych organów wykonawczych, ale także ustawodawczych poszczególnych państw. „Globalizacja uruchamia więc nie tylko proces osłabienia państwa, ale też ogólniejszy proces wyalienowania i wyobcowania zjawisk ekonomicznych spod władzy człowieka. Uruchomił się bowiem proces osłabienia władz wybieranych, a więc władzy polityków i stopniowego ubezwłasnowolnienia społeczeństwa z wpływu na rozwiązanie spraw ekonomicznych i społecznych”<sup>42</sup>. Wspomniany już K. Ohmae dostrzega podstawy do tego, by mówić o bezsilności państwa wobec nowych instytucji międzynarodowych, szczególnie wobec przedsiębiorstw wielonarodowych, które inwestują, kierując się własnym interesem, a nie interesem jakiegokolwiek państwa<sup>43</sup>. Współczesne państwa stanęły zatem przed wyborem: „z jednej strony chcą dogonić »uciekające« od nich przedsiębiorstwa – otwierając się tym samym na światową gospodarkę, a z drugiej strony zaś nie chcą nawet w najmniejszej części zrezygnować ze swojej suwerenności”<sup>44</sup>.

Ponieważ transnarodowe korporacje wykorzystują odmiennosc uregulowań w różnych krajach i w efekcie nie płacą podatków, dramatycznie maleją wpływy z podatku dochodowego od przedsiębiorstw. Płacenie podatków w miejscu siedziby głównej korporacji prowadzi w wypadku małych państw do zjawiska „podatkowego głodzenia państwa”, które jeszcze bardziej tracą w ten sposób nadzieję na odrobienie dystansu cywilizacyjnego<sup>45</sup>. W procesie globalizacji dokonuje się „destrukcja państwa, tak poprzez ograniczenie cel i innych sposobów ochrony granicznej, jak i przez narzucenie przez międzynarodowy kapitał finansowy wymogów ujednoczenia reguł polityki gospodarczej. Szczególnym czynnikiem osłabienia państwa jest działanie zasady równania w dół w zakresie podatków i regulacji rządowych, jako konsekwencji narzuconej przez proces globalizacji, konkurencji o tworzenie jak najkorzystniejszych warunków lokalizacji kapitału na terenie kraju czy jego rejonu. W ten sposób rząd pozbawiony jest jednocześnie dochodów i instrumentów kształtowania polityki gospodarczej. Im pełniejsza deregulacja wymiany międzynarodowej, tym mniej miejsca dla państwa, tym większe jego »wygodzenie podatkowe«. Jest to więc zmiana jakościowa w relacji rynek–państwo”<sup>46</sup>. Wskutek globalizacji kontaktów gospodarczych międzynarodowe przedsiębiorstwa funkcjonują w strefie, w której opodatkowanie przychodów da się zredukować do minimum poprzez ciągle wykorzystywane luk i odmiennosci przepisów prawnych<sup>47</sup>.

<sup>41</sup> B.R. Barber, *Dżihad kontra McŚwiat*, tłum. H. Jankowska, Warszawa 1997, s. 294.

<sup>42</sup> W. Szymański, *Globalizacja, wyzwania i zagrożenia*, Warszawa 2002, s. 98.

<sup>43</sup> K. Ohmae, *The Borderless World: Power and Strategy in the Interlinked Economy*, London 1990.

<sup>44</sup> B.L. Niewada, *Funkcje państwa w dobie globalizacji* [w:] E. Okoń-Horodyńska (red.), *Państwo narodowe...*, s. 153, 154.

<sup>45</sup> W. Szymański, dz.cyt., s. 53–57.

<sup>46</sup> Tamże, s. 94.

<sup>47</sup> H.P. Martin, H. Schumann, *Pułapka globalizacji. Atak na demokrację i dobrobyt*, tłum. M. Zybu-  
ra, Wrocław 1999, s. 236.

Wpływ globalizacji na ekonomię państwa polega na tym, że państwo w sferze makroekonomicznej, np. w polityce monetarnej, jest coraz bardziej uzależnione od międzynarodowych przepływów, szczególnie kapitału spekulacyjnego, w polityce fiskalnej nie ma możliwości dowolnie kształtować na przykład obniżki podatków, redukcji deficytu budżetowego czy długu publicznego. Wymienione przykłady wystarczą, by stwierdzić, że państwo nie ma wyjścia i musi wycofać się z politycznej interwencji we własną gospodarkę<sup>48</sup>. „Dotychczas państwo było dla rynku suwerenem, który narzucał mu warunki brzegowe. Ich celem było neutralizowanie słabości rynku, a przede wszystkim jego krótkowzroczności. Państwo odpowiadało za nakłady, na których efekty należało czekać wiele lat i które nie były w polu zainteresowań prywatnych przedsiębiorstw. Inną realizowaną funkcją państwa było wymuszanie korekty rynkowego rachunku ekonomicznego tak, aby uwzględnić pomijane przez sam mechanizm rynkowy zewnętrzne koszty i zewnętrzne efekty. Po prostu w rynkowych transakcjach kupna i sprzedaży nie uwzględnia się pewnych kosztów i pewnych efektów, bo ich nie ponoszą (uzyskują) bezpośredni uczestnicy transakcji, a ponoszą je inni członkowie społeczeństwa. W niektórych sferach zewnętrzne koszty (np. koszty niszczenia środowiska) lub efekty (np. skutki postępu technicznego) są pokaźne i bez ingerencji państwa nie mogą być uwzględniane, ze szkodą dla całego społeczeństwa. Innym z ważnych zadań państwa było ograniczenie rozpiętości dochodowych i warunków życia”<sup>49</sup>.

Jednak niezależnie od tego, jak określimy niezbędną ingerencję współczesnego państwa, pozostaje ono wciąż główną instytucją determinującą rozwój gospodarczy społeczeństw. „Jakość polityki gospodarczej państwa, zdolność do stworzenia właściwych struktur prawnych i regulacyjnych dla działania mechanizmów rynkowych, zdolność adaptacji gospodarek i instytucji państwowych do zmieniających się warunków gospodarczych, w tym także do postępującej globalizacji, wyznacza ostateczny sukces lub porażkę kraju w rozwoju gospodarczym i w poszukiwaniu korzystnego miejsca w globalnym świecie”<sup>50</sup>. W wolnorynkowej gospodarce państwo jest potrzebne zarówno tym, którzy potrzebują pomocy, by przetrwać, będąc na przykład bezrobotnymi, jak i tym, którzy akumulują kapitał i tworzą nowe miejsca pracy.

Niektórzy zarzucają państwu kapitulację przed światowym rynkiem: „(...) katalog aktów kapitulacji państwa dałby się niemal dowolnie rozszerzyć. Krok po kroku rządy na całym świecie tracą zdolność wpływania na rozwój swoich państw. Na wszystkich płaszczyznach ujawnia się błąd systemowy światowej integracji i podczas gdy strumień towarów i kapitału jest dostępny w skali globalnej, regulacje i kontrola pozostaną zadaniem państwa. Ekonomia pożera politykę”<sup>51</sup>, a przecież są państwa, które mogą kontrolować międzynarodowe korporacje, jest ich jednak niewiele. W ramach takiej kontroli rząd Stanów Zjednoczonych ogranicza władzę korporacji poprzez nakładanie na nie kar i sankcji ekonomicznych, np. za działania monopolistyczne. Sytuacja dużych państw wygląda jednak zdecydowanie optymistyczniej, globalizacja napędza bowiem

<sup>48</sup> M. Osadnik, *Poziomy globalizacji* [w:] E. Okoń-Horodyńska (red.), *Problemy i kontrowersje wokół globalizacji*, Katowice 2003, s. 37.

<sup>49</sup> W. Szymański, dz.cyt., s. 94.

<sup>50</sup> L. Gabryś, *Wymiary...*, s. 36.

<sup>51</sup> H.P. Martin, H. Schumann, dz.cyt., s. 253.

ich wzrost gospodarczy, podnosząc ich pozycję w stosunkach międzynarodowych i czyniąc z nich gracza na arenie światowej.

Mimo znacznych ograniczeń w stosunku do korporacji międzynarodowych, państwo w dalszym ciągu sprawuje kontrolę i reprezentuje interesy ludności zamieszkującej na jego terytorium i w dalszym ciągu kontroluje niektóre aspekty przepływu kapitału, między innymi poprzez możliwość decydowania o tym, czy dana korporacja, ze swoimi zasobami kapitałowymi, znajdzie się na jego terytorium. Dlatego jak zauważa K. Gilarek, w kwestii suwerenności państwowej można raczej zastanawiać się, z jakimi nowymi rodzajami ograniczeń mamy do czynienia, niż czy suwerenność się zmniejsza<sup>52</sup>.

Zatem wszystko wskazuje na to, że twierdzenie o tym, że „nadszedł zmierzch suwerenności, skazanej na odejście do krainy cieni”<sup>53</sup>, o „zmierzchu suwerenności” lub o tym, że „suwerenność przestała być największą świętością”<sup>54</sup>, jest zdecydowanie przesadzone i przedwczesne, ponieważ jak na razie widać jedynie pewne ograniczenia w sferze suwerenności ekonomicznej i politycznej. Być może suwerenność przybiera jedynie nową postać, aby dostosować się do nowych warunków.

Jedną z tradycyjnie rozumianych funkcji każdego państwa, związaną z jego monolityczną władzą, jest zapewnienie obywatelom bezpieczeństwa wewnętrznego. Państwo utraciło swój monopol na stosowanie środków przymusu na rzecz różnego rodzaju firm ochroniarskich, co uczyniło raczej świadomie, państwa uznały bowiem, że lepszym rozwiązaniem jest przekazanie nadmiaru obowiązków związanych z bezpieczeństwem wewnętrznym instytucjom prywatnym. Pojawienie się firm ochroniarskich, jak twierdzą niektórzy, było odpowiedzią na słabość państwa i wynikało z poczucia braku bezpieczeństwa ze strony obywateli. Jednostka nie mogąc uzyskać oparcia i bezpieczeństwa w instytucjach państwa, poszukała go gdzie indziej. Państwo nie zapewnia już neutralizacji wszystkich konfliktów społecznych. Warto jednak podkreślić, że dziś państwa mają dość dużą kontrolę nad firmami ochroniarskimi.

W katalogu najdalej posuniętych sposobów zapewnienia bezpieczeństwa wewnętrznego obywatelom znalazła się idea państwa opiekuńczego. Nie ulega wątpliwości, że państwo opiekuńcze w ostatnich latach zostało obciążone zadaniami ponad miarę, co z kolei przyczyniło się do wątplenia w możliwości jego skutecznego działania. Kryzys państwa opiekuńczego rozpoczął się w latach 70., kiedy to pojawiły się widoczne strukturalne ograniczenia, których najlepszym wskaźnikiem był „bunt podatnika”. Społeczeństwa coraz bardziej zaczęły buntować się przeciw płaceniu wysokich podatków. Niewydolnością funkcjonalną państwa opiekuńczego okazał się także niekontrolowany i ogromny wzrost liczby pracowników administracji publicznej. Biurokracji zarzucono brak elastyczności, bezdusność, bezosobowość, bierność oraz brak dostatecznie szybkiej reakcji na potrzeby tych, którym miała nieść pomoc. Wzrost biurokracji był jednym z dysfunkcyjnych cech państwa opiekuńczego, doprowadził do zachwiania równowagi zatrudnienia, biurokracja zaczęła sama pochłaniać ogromne środki zebrane przez system podatkowy. Podobnie było z ideą pełnego zatrudnienia, która realizowana ideologicznie doprowadziła do nacjonalizacji części gospodarki. W efekcie końcowym

---

<sup>52</sup> K. Gilarek, dz.cyt., s. 36 i 37.

<sup>53</sup> B.R. Barber, dz.cyt., s. 353.

<sup>54</sup> J.A. Scholte, *Globalizacja. Krytyczne wprowadzenie*, tłum. K. Ślęczka, Sosnowiec 2006, s. 214.

gałęzie te stały się całkowicie nieefektywne i charakteryzowały się marnotrawstwem<sup>55</sup> i wysokimi kosztami, co doprowadziło do utrzymywania wysokich dotacji ze strony państwa albo do ich upadku.

Kryzys państwa opiekuńczego był jednak najbardziej widoczny w tych dziedzinach, w których państwo nie było w stanie zapewnić obiecanych świadczeń. „Program państwa opiekuńczego okazał się w części nieudany, bo chciał utopię »kompromis klasowy« uczynić realnym zjawiskiem społecznym. Instytucje opiekuńcze tak długo wykazywały się stabilnością, dopóki mocno utrzymywały się warunki prostej modernizacji, właściwe dla stosunków społecznych świata powojennego. Biedę starano się łagodzić nie tyle przez redystrybucję od zamożniejszych do biedniejszych, ile dzięki ogólnemu wzrostowi zamożności, który przyniósł awans wszystkim”<sup>56</sup>.

W trakcie procesu globalizacji zmienia się nie tylko sfera wewnętrzna, ale również cała sfera bezpieczeństwa zewnętrznego. Tworzone struktury bezpieczeństwa międzynarodowego powodują zdecydowanie zmniejszanie pola manewru dla prowadzonej polityki zagranicznej i obronnej poszczególnych państw. Tymczasem wcześniej były to dziedziny przeznaczone dla suwerennych państw<sup>57</sup>.

Kolejnym zagrożeniem, które niosła z sobą globalizacja, był rozwój ideologii promowania wolnego rynku, dążący do demontażu państwa opiekuńczego i ograniczenia wydatków państwa. Istotne konsekwencje dla współczesnego państwa wynikały w tym wypadku z faktu zwycięstwa zasad liberalizmu ekonomicznego. Liberalizm podkreśla konieczność deregulacji gospodarek poszczególnych państw i akceptuje ograniczenie roli państwa i jego funkcji, nie tylko w sferze ekonomicznej<sup>58</sup>. Z tego między innymi wynikają takie twierdzenia, jak te dotyczące Niemiec: wśród przyczyn procesu likwidacji zasad państwa socjalnego w Niemczech podkreśla się te ogólnoswiatowe<sup>59</sup>. Globalizacja stawia przed państwem opiekuńczym nowe zadania, w sferze ekonomicznej może to być zwiększanie przez państwo konkurencyjności krajowej, co jest potrzebne szczególnie w gospodarkach transformujących się<sup>60</sup>, ale także takich, które odchodzą od idei państwa opiekuńczego.

Przeprowadzona nawet tak skrótowo analiza, bo nie zostały w niej przecież wymienione wszystkie skutki globalizacji w odniesieniu do zmiany funkcji państwa, zwłaszcza w sferze polityki gospodarczej i społecznej, pozwala sformułować listę uwag. Są one podyktowane współczesnymi zmianami, niedającymi się w pełni kontrolować i nadzorować. Wśród widocznych zmian należy zwrócić uwagę na:

<sup>55</sup> B. Krauz-Mozer, *Państwo opiekuńcze – współcześnie* [w:] P. Kimla, B. Krauz-Mozer (red.), dz.cyt., s. 89.

<sup>56</sup> Tamże, s. 91.

<sup>57</sup> B. Krauz-Mozer, *Spółczesność obywatelskie w globalizującym się świecie* [w:] B. Krauz-Mozer, P. Borowiec (red.), *Samotność idei? Spółczesność obywatelskie we współczesnym świecie*, Kraków 2007, s. 261.

<sup>58</sup> M. Pietraś, dz.cyt., s. 41.

<sup>59</sup> A. Trzecielińska-Polus, *Przyczyny i skutki przebudowy państwa socjalnego w demokracjach zachodnioeuropejskich (na przykładzie Niemiec)* [w:] J. Iwanka, M. Mazur (red.), dz.cyt., s. 149, 150.

<sup>60</sup> M. Jodko, *Gospodarka lokalna wobec globalizacji* [w:] R. Piekarski, M. Graban (red.), *Globalizacja i my*, Kraków 2003, s. 76.

- odpodmiotowanie społeczeństwa, ograniczenie niektórych źródeł demokracji pluralistycznej oraz segmentację władzy międzynarodowych korporacji,
- zmniejszenie możliwości finansowych państwa,
- drenowanie finansów publicznych na korzyść wolnej gospodarki,
- sprowadzenie polityki państwa do zarządzania niedoborami,
- konkurowanie państwa z przedsiębiorstwami transnarodowymi o dostęp do zasobów,
- nieliczenie się wielkich korporacji międzynarodowych z konsekwencjami podejmowanych przez nie decyzji,
- wzrost wydajności pracy wpływający na redukcję zatrudnienia<sup>61</sup>.

Globalizacja wymusza na państwie transformację, odejmuje mu niektóre zadania i daje je nowym podmiotom pozarządowym<sup>62</sup>. Państwo zmienia się od wewnątrz, jeśli większą rolę odgrywają organizacje pozarządowe. Tworzą się nowe uwarunkowania do jego funkcjonowania. Wiele jego poszczególnych fragmentów wchodzi w skład licznych organizacji ponadpaństwowych oraz wewnętrznych. Państwo jednak w dalszym ciągu odpowiada za zapewnienie swym obywatelom możliwości działania w sferze ekonomicznej, kulturalnej itd. Chociaż może to też wynikać z faktu, że na razie jeszcze nie powstała instytucja, która zastąpiłaby Lewiatana w pozostałych mu do dyspozycji zadaniach. Globalizacja doprowadza często do błędnej realokacji kompetencji władz, co przejawia się w nadmiernej centralizacji lub decentralizacji decyzji i przesuwaniu w niewłaściwy sposób kompetencji rządowych na szczeble władz regionalnych lub zrzekaniu się ich na rzecz instytucji ponadnarodowych. „W rezultacie władze państwowe mogą utracić zdolność decyzyjną i pozbawić się możliwości prowadzenia efektywnej polityki”<sup>63</sup>.

Istotny problem globalizacji związany z państwem dotyczy dekonstrukcji władzy politycznej, a szczególnie władzy państwowej, jeśli spojrzymy na państwo jako podmiot, który w umiejętny sposób uporządkował wszechogarniający chaos za pomocą posiadanej władzy. Jeżeli przyjmiemy, że procesy te są istotne, to każda próba pozbawienia państwa, a szczególnie jego aparatu państwowego, jego uprawnień na rzecz instytucji ponadpaństwowych, powinna wywoływać paraliżujący strach i przerażenie. Władza państwowa zostaje w znaczny sposób ograniczona, ale nie całkowicie wyeliminowana. Jak pisze Zygmunt Bauman, to ekonomia wymyka się już wcześniej, niezależnie od globalizacji, spod kontroli władzy państwowej dzięki nieograniczonemu rozprzestrzenianiu się zasad wolnego rynku<sup>64</sup>. Swobodny przepływ kapitału i środków finansowych staje się dzisiaj podstawowym wyznacznikiem światowego porządku ekonomicznego, a to świadczy o długotrwałym procesie utraty władzy przez państwo. Globalizacja jedynie przyspiesza „oderwanie się władzy od państwa”, internacjonalizację władzy ekonomicznej i tworzenie się nowych, ponadnarodowych centrów władzy.

Powyższy problem jest związany z pytaniem zadany przez Ulricha Becka: Jakie są podstawy prawomocnego panowania w epoce globalizacji?<sup>65</sup> Zgodnie z po-

<sup>61</sup> M. Baron-Wiaterek, dz.cyt., s. 133, 134.

<sup>62</sup> J. Symonides, dz.cyt., s. 152.

<sup>63</sup> M. Osadnik, dz.cyt., s. 89.

<sup>64</sup> Z. Bauman, dz.cyt., s. 80.

<sup>65</sup> U. Beck, *Władza i przeciwwładza w epoce globalnej. Nowa ekonomia polityki światowej*, Warszawa 2005, s. 14.

wszechnym przekonaniem polityka i władza była dotychczas realizowana przez takie instytucje państwa, jak: parlament, rząd czy partie polityczne. Tymczasem procesy globalizacji w ostatnich latach zmodyfikowały powszechny dotąd pogląd. Mianowicie nastąpiła zmiana pojęcia i formy państwa oraz polityki, zmieniło się też miejsce uprawiania polityki, „polityka się przemieściła”, a razem z nią władza, ta odeszła od państw narodowych na wyższy poziom globalny. Jedną z fundamentalnych, chociaż kontrowersyjnych tez U. Becka związanych z państwem jest twierdzenie, że praw narodowych w epoce globalnych kryzysów i globalnego ryzyka należy bronić na poziomie wyższym, kosmopolitycznym, gdyż to właśnie polityka „złotych kajdanek”, polegająca na budowaniu gęstej sieci transnarodowych zależności, ma prowadzić do odzyskania narodowej niezależności<sup>66</sup>.

Zmiany są coraz bardziej widoczne w prowadzonej polityce imigracyjnej współczesnych państw. W coraz większym stopniu polityka jest podporządkowana uniwersalnym, ale nadmiernie rozbudowanym prawom człowieka. Państwo musi stawić czoło licznym prawom i obowiązkom, naciskom organizacji międzynarodowych, w tym instytucjom broniącym powszechnych praw człowieka oraz uniwersalnym lobby etnicznym, co ogranicza władzę państwa w sferze kontroli imigracji. W ciągu ostatnich lat nastąpiło istotne rozszerzenie zakresu praw obywatelskich imigrantów, głównie za pośrednictwem sądownictwa krajowego, gdyż władze podejmowały próby narzucenia emigrantom pewnych ograniczeń, ale wymiar sądownictwa zdecydowanie wielokrotnie się temu przeciwstawiał, rozszerzając zakres ich praw. Takie przypadki miały miejsce m.in. we Francji i w Niemczech. Poza tym tworzone są europejskie programy, w ramach UE, np. program jednolitego rynku, który przyczynił się do swobodnego poruszania się i przemieszczania się emigrantów. Instytucje UE zaangażowały się w zagadnienia polityki wizowej, łączenia rodzin i polityki migracji. Państwa na początku się buntowały, ale potem uznały, że w coraz większym stopniu istnieje konieczność prowadzenia wspólnej polityki imigracyjnej<sup>67</sup>.

Międzynarodowe prawa człowieka wywodzą się z dokumentów założycielskich państw narodowych, ale dzisiaj przyczyniają się do ograniczenia władzy państwa nad obywatelami. Obywatelstwo państw narodowych przestaje być jedyną podstawą korzystania z praw. To, że jednostki pozapaństwowe mogą formować roszczenia wobec poszczególnych państw, świadczy o ewolucji praw człowieka i o przeniesieniu miejsca tych praw poza państwo. Zmiany owe prowadzą do redefinicji takich pojęć, jak obywatelstwo czy członkostwo. Jednostka dysponuje obecnie szerokimi prawami, niezależnie od tego, jaką posiada płęć, czy jest obywatelem danego państwa, czy też cudzoziemcem. Idea obywatelstwa ewoluuje od zasady umacniającej suwerenność i niezależność państwa do idei, zgodnie z którą państwo jest odpowiedzialne za nowe zadania postawione przed wszystkimi mieszkańcami na podstawie norm prawa międzynarodowego<sup>68</sup>.

Państwo nie może przejść obojętnie wobec rozwoju Internetu, który w ciągu kilku lat stał się fragmentem globalnej infrastruktury. Internet wpływa obecnie na funkcjonowanie struktur państwowych, umożliwia zdobywanie, gromadzenie i udostęp-

<sup>66</sup> Tamże.

<sup>67</sup> S. Sassen, *Globalizacja. Eseje o nowej mobilności ludzi i pieniędzy*, tłum. J. Tegnerowicz, Kraków 2007, s. 20–24.

<sup>68</sup> Tamże, s. 97–101.

nianie informacji, pomaga spełniać państwu swoje funkcje. Z drugiej strony Internet jest miejscem, z którego państwo zostało wypchnięte, nie posiada bowiem środków, by zwiększyć kontrolę nad globalną siecią. Przykładem jest ochrona praw autorskich. Współczesne państwa są bezradne wobec nadużyć w tej dziedzinie.

Nowoczesne państwo nie zostało jednak całkowicie pozbawione możliwości podejmowania decyzji w wielu ważnych kwestiach, decyzji, które wpływają na kształt postępującej globalizacji. Można do nich zaliczyć decyzje w sferze:

- zachowania ciągłości procesów innowacyjnych;
- rosnącej polaryzacji społeczeństwa światowego i przy polaryzacji dochodów;
- rosnących zagrożeń ekologicznych;
- eliminowania rosnącej skali zjawisk mafijnych i spekulacyjnych;
- kształtowania dróg ewolucji struktury gospodarek narodowych;
- procesu intensyfikacji wzrostu inwestycji w kapitał ludzki;
- ograniczania niestabilności systemu walutowego<sup>69</sup>.

Stopień modyfikacji polityki państwa przez procesy globalizacji zależy od jego rozwoju gospodarczo-społecznego oraz miejsca jego gospodarki w strukturze ekonomii świata. Modyfikacja ta jest szczególnie widoczna w następujących dziedzinach:

- w zakresie prawa i ładu instytucjonalnego (np. prawo regulujące gospodarkę, transfer technologii, ochronę praw autorskich);
- w zakresie stopnia liberalizacji handlu i przepływów kapitału (tworzenia systemu wspierania lub ochrony krajowej przedsiębiorczości);
- w obszarze oddziaływania państwa na proces „kształtowania się konkurencyjności przedsiębiorstw, branż i gospodarek” (chodzi głównie o długofalową i kompleksową strategię państwa w tym zakresie);
- w sferze pobudzania innowacyjności przedsiębiorstw, branż i gospodarki narodowej;
- w obszarze warunków stabilizacji ekonomicznej i bezpieczeństwa, amortyzowania światowych wahań koniunkturalnych itp.<sup>70</sup>

Proces globalizacji stawia przed państwem także inne ważne zadania, takie jak:

- walka o zmniejszenie nierówności między krajami, narodami i grupami społecznymi (globalizacja będzie te nierówności niewątpliwie pogłębiała);
- określanie dla kraju i jej gospodarki działań w długim horyzoncie czasowym, przy jednoczesnym pozostawieniu rynkowi działań krótkookresowych;
- umiejętne i racjonalne rozdzielanie kompetencji państwa na szczebel „w górę” (do instytucji międzynarodowych i ponadnarodowych) oraz „w dół” (do instytucji lokalnych, samorządowych, obywatelskich);
- zwiększenie swobody i wolności dla podmiotów gospodarczych i ludzi;
- wypracowanie reguł gry w procesie umacniania aktywności państwa (służącej do umacniania pozycji państwa i krajowych podmiotów na arenie globalnej)<sup>71</sup>.

Dekonstrukcja współczesnego państwa pod wpływem globalizacji opiera się na obserwowalnym regresie jego atrybutów. Mówi się wtedy często, że państwo pod wpływem globalizacji przyjmuje strukturę quasi-państwową. Wśród tych atrybutów można wymienić następujące:

<sup>69</sup> L. Gabryś, *Wymiary...*, s. 35, 36.

<sup>70</sup> Tamże, s. 53.

<sup>71</sup> Tamże.



- a) zanik roli i zasięgu gospodarki narodowej w rezultacie powstania gospodarki globalnej. Jednym z najbardziej jaskrawych przejawów gospodarki globalnej jest funkcjonowanie korporacji transnarodowych niemających bazy w państwie narodowym;
- b) zmniejszenie się roli instytucji państwa narodowego – gospodarczej, politycznej czy kulturowej – w związku z powstaniem podobnego rodzaju instytucji globalnych i międzynarodowych, takich jak Bank Światowy, Międzynarodowy Fundusz Walutowy, ONZ, Światowa Organizacja Handlu. (Instytucje te odgrywają bardzo ważną rolę w świecie i często substytuują lub wręcz kasują decyzje podejmowane przez instytucje państw narodowych.);
- c) stopniowy zanik kultur narodowych w obliczu tworzenia się kosmopolitycznej kultury globalnej, rozpowszechnianej przez globalnie funkcjonujące środki masowego przekazu;
- d) zdolność łatwego przemieszczania się przy użyciu nowoczesnych środków lokomocji i w konsekwencji osłabienie więzi z miejscem pochodzenia;
- e) możliwość uzyskania podwójnego, potrójnego i większej liczby obywatelstw oraz relatywizowanie pojęcia „jednej ojczyzny”;
- f) możliwość zaskarżenia przez jednostkę do sądu własnego czy jakiegokolwiek innego państwa na podstawie norm prawa międzynarodowego i kodeksu praw człowieka, co niewątpliwie wpływa na korozję autorytetu państwa narodowego<sup>72</sup>.

## Zakończenie

Przeprowadzona analiza potwierdza, że w wielu sferach życia państwowego dochodzi do prób zmiany tradycyjnego rozumienia państwa demokratycznego, w innych zaś do znacznego poszerzenia jego tradycyjnej definicji<sup>73</sup>. Nie ma wątpliwości, że globalizacja prowadzi do nowego ulokowania państwa w całościowej strukturze życia społecznego człowieka. Często dochodzi do nowego interwencjonizmu ze strony państwa czy zwiększenia roli państw na ponadnarodowym szczeblu. Państwa pozostają, jak twierdzi Jan Aart Scholte, w dalszym ciągu punktami węzłowymi policentrycznego rządzenia, chociaż globalizacja wymusza pewne ważne zmiany ich atrybutów<sup>74</sup>.

Warunkiem trwania państwa jest racjonalna i elastyczna adaptacja do nowych warunków i nowego porządku, w sytuacji gdy podmioty międzynarodowe narzucają państwom normy ich działań. Państwa nie powinny jednak być bezbronne wobec pojawiających się pozytywnych i negatywnych impulsów z otoczenia zewnętrznego, lecz reagować na te impulsy z korzyścią dla obywatela. Zadaniem państwa jest takie kierowanie procesami globalizacji, aby było możliwe uzyskanie jak największych korzyści dla państwa. Globalizacja nie wyklucza działalności państwa jako jednego z aktorów w procesie globalizacji, bo państwo traktowane jest w nim jako „aktor działający”,

<sup>72</sup> J. Gierus, dz.cyt., s. 29.

<sup>73</sup> Niektórzy twierdzą, że mimo wzrostu liczby różnego rodzaju organizacji międzynarodowych i podejmowania przez nie zarządzania niektórymi sprawami, zakres suwerennej władzy nie uległ ograniczeniu. Patrz A. Gwiazda, *Globalizacja i regionalizacja gospodarki światowej*, Toruń 2000, s. 13.

<sup>74</sup> J.A. Scholte, dz.cyt., s. 208.

a nie jako struktura. „Jest po temu uzasadnienie, bo nawet jeśli nowoczesne państwa nie »działają« w dosłownym sensie, są one systemami zdolnymi do samokontroli, a przez to do prowadzenia spójnej polityki i realizacji planów w skali geopolitycznej”<sup>75</sup>. Państwo zdecydowanie nadaje się do prowadzenia koordynacji zmian zachodzących w świecie współczesnym.

Bez wątpienia teza o obumieraniu państw narodowych w ciągu ostatnich kilkudziesięciu lat nie uzyskała potwierdzenia. Wprost przeciwnie, powstają coraz to nowe państwa, w których obywatele egzekwują prawa poprzez instytucje państwowe. W szczególności trudnych sytuacjach istnieje możliwość dochodzenia swoich praw wobec własnego państwa przed Trybunałem w Strasburgu. Tworzy się poczucie nadrzędności instytucji europejskich wobec państw, chociaż na razie rozstrzygnięcia te wyznaczają jedynie standardy postępowania państw. „Należy bowiem zwrócić uwagę na fakt, iż po pierwsze, instytucja ta nie może i na pewno nigdy nie będzie rozwiązywała wszystkich kwestii spornych rozstrzyganych na drodze sądowej (stąd zakres jego oddziaływania zawsze pozostanie ograniczony); po drugie, wnikliwej analizy wymaga także zakres skutecznego egzekwowania jego decyzji, zwłaszcza w odniesieniu do spraw obywateli kontra państwo”<sup>76</sup>.

W praktyce we współczesnym świecie można zaobserwować przechodzenie od tradycyjnego systemu suwerennych państw narodowych do wielocentrycznego systemu różnorodnych podmiotów, które przejmują część uprawnień dotychczasowych państw<sup>77</sup>, ale nie likwidują dotychczasowych państw. Przedstawiona w tym artykule droga jest związana z logiką współczesnych procesów zmiany społecznej. W czasie przechodzenia od społeczeństwa tradycyjnego do nowoczesnego następowało wzmocnienie znaczenia państwa, teraz „rezultatem wkraczania w globalną erę ma być stopniowa utrata suwerenności, a tym samym znaczenia w życiu całych społeczeństw państw narodowych”<sup>78</sup>.

Obecnie następuje jednocześnie dekonstrukcja i rekonstrukcja ładu międzynarodowego, a w objęciach tych procesów znajduje się państwo. Bez względu na to, jak ostatecznie będzie wyglądał ten ład, jego istotnym elementem będzie w dalszym ciągu państwo. Zatem wszystko to wpływa także na percepcję państwa, jego roli w światowym systemie oraz skuteczności jego działań i oddziaływań w środowisku międzynarodowym<sup>79</sup>. „Wizja narodowych suwerenności jako gry o sumie zerowej okazuje się historycznie fałszywa; tworzenie wzajemnych zależności trzeba rozumieć i realizować w sensie gry, w której korzyści uzyskują wszyscy uczestnicy. (...) w epoce globalnych kryzysów i globalnego ryzyka to właśnie polityka »złotych kajdanek«, polegająca na budowaniu narodowej niezależności, jakichkolwiek mógłby się kształtować doraźny rozkład zysków w niezwykle mobilnej gospodarce światowej”<sup>80</sup>.

<sup>75</sup> A. Giddens, *Nowoczesność i tożsamość. „Ja” i społeczeństwo w epoce późnej nowoczesności*, tłum. A. Szulżycka, Warszawa 2001, s. 22.

<sup>76</sup> K. Gilarek, dz.cyt., s. 37.

<sup>77</sup> W. Anioł, *Państwo postsuwerenne? Rozproszenie władzy w środowisku międzynarodowym*, „Sprawy Międzynarodowe” 2002, nr 4, s. 5.

<sup>78</sup> K. Gilarek, dz.cyt., s. 10–11.

<sup>79</sup> T. Łoś-Nowak, *Państwo jako uczestnik stosunków międzynarodowych* [w:] A.W. Jabłoński, L. Sobkowiak (red.), *Studia z teorii polityki*, t. III, Wrocław 1998, s. 84.

<sup>80</sup> U. Beck, *Władza i przeciwwładza...*, s. 16.

Reasumując, Lewiatan-państwo nie stoi przed niebezpieczeństwem „śmierci” z powodu pogłębiania się globalizacji, ponieważ z charakteru procesu globalizacji wynika, że państwo nie tylko traci na znaczeniu na rzecz struktur ponadnarodowych, ale także zyskuje.

Podchodząc do zagadnienia od strony określenia przydatności państwa dla człowieka, możemy obecnie stwierdzić, że coraz bardziej widoczne jest to, że człowiek nie przestaje potrzebować państwa. Państwo zawsze było dla człowieka, zawsze powinno było pomagać mu żyć. Dzisiaj głównie dzięki procesom globalizacji uświadomiliśmy sobie, że jest możliwe życie w okresie ponownego definiowania, czym jest państwo i jakie funkcje ma i powinno spełniać. Obecnie w wielu dziedzinach życia niemożliwe jest funkcjonowanie bez państwa. Można wprawdzie przypuszczać, że kiedyś te dziedziny zostaną państwu odebrane, ale w ich miejsce pojawiają się nowe. Państwo stoi przed „koniecznością głębokich zmian swych zachowań, modyfikacji dotychczas realizowanych funkcji oraz przyjęcia na swe barki nowych zdań, wynikających z przeobrażeń współczesnego, zewnętrznego wobec państwa narodowego, otoczenia. Te pożądane zmiany idą w takim kierunku, aby państwo, jak sugeruje P. Drucker, przestało być odpowiedzialne za »pogodę«, a stało się kreatorem »klimatu«, tworząc w ten sposób warunki i strategie dla działalności krajowych podmiotów i obywateli, dla których zarówno życie, jak i gospodarowanie stają się dziś coraz trudniejsze”<sup>81</sup>. Stara humanistyczna zasada, że to państwo jest dla człowieka, a nie człowiek dla państwa, powinna być aktualna także w momencie kształtowania się nowego modelu państwa pod wpływem globalizacji. Przekształcone państwo powinno odpowiadać oczekiwaniom człowieka i to jego dobro powinno wpływać na kształtowanie jego nowego modelu. Zatem przekonujące twierdzenie Immanuela Kanta: „Nawet ród diabli potrzebuje państwa”, tak często przytaczane w literaturze<sup>82</sup>, może okazać się w dalszym ciągu adekwatne do opisu potrzeb człowieka, także w nowej sytuacji rozwoju świata, tylko że państwo będzie miało inne funkcje.

Gdy spojrzymy na współczesne państwa obiektywnie, bez uprzedzeń, to przecież łatwo nasuwa się wniosek, że współczesne państwo posiada wystarczającą siłę, by móc dalej narzucać swoją wolę wszystkim organizacjom, które istnieją na jego terytorium<sup>83</sup>. Innymi słowy, w dalszym ciągu państwa pozostają ważnymi graczami we współczesnym rządzeniu. A gdy nie potrafią być aktywne na polu swoich zadań, to widocznie nie mają jeszcze wystarczających podstaw do działania, by te uprawnienia wykorzystać. Z drugiej strony lepszym rozwiązaniem jest, gdy państwo działa w innych sferach życia, w tym ze sferą ekonomiczną, niż gdy prowadzi z nimi ciągłą rywalizację.

<sup>81</sup> Patrz także: P.F. Drucker, *Spoleczeństwo pokapitalistyczne*, tłum. G. Kranas, Warszawa 1999, s. 146.

<sup>82</sup> Patrz O. Höffe, *Etyka państwa i prawa*, tłum. Cz. Porębski, Kraków 1992, s. 32, 33.

<sup>83</sup> Nie jest to pogląd powszechny. Niektórzy twierdzą, że współczesne państwo nie jest w stanie narzucić swojej decyzji nawet poszczególnym grupom wewnętrznym. Nie jest ono władne podjąć decyzji politycznej niezależnej od niektórych grup nacisku. Patrz: J. Zadencki, dz.cyt., s. 134.